

Zygmunt Gostkowski

Opinie o socjologii wśród inteligencji trzech środowisk kulturalnych

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 16/2, 100-124

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZYGMUNT GOSTKOWSKI — ŁÓDŹ

OPINIE O SOCJOLOGII WŚRÓD INTELIGENCJI TRZECH ŚRODOWISK KULTURALNYCH

Treść: „Społeczna ważność” dyscyplin naukowych. — Zakres badanej zbiorowości i charakterystyka materiału. — Kto uważa socjologię za „naukę najbardziej ważną społecznie?” — Jaki kontakt z socjologią kryje się za jej wyborem? — „Społeczna ważność” socjologii w oczach jej zwolenników; typologia oczekiwań i opinii.

„SPOŁECZNA WAŻNOŚĆ” DYSCYPLIN NAUKOWYCH

Po raz pierwszy o modzie na socjologię pisano u nas przed wojną. Również i w ostatnich kilku latach w wielu kręgach uniwersyteckich spotkać można się z przekonaniem, że socjologia przeżywa okres popularności jako nauka szczególnie „modna”. Teza o popularności socjologii przewijająca się w rozmowach i dyskusjach nie wzbudza zasadniczo wątpliwości — zwłaszcza wśród samych socjologów i przedstawicieli pokrewnych dyscyplin społecznych.

Co ma się jednak na myśli mówiąc, że jakaś nauka staje się popularna czy modna? Chodzi tu chyba o to, że daną dziedziną interesują się nie tylko specjaliści, a wpływ jej wykracza poza wąskie kręgi naukowe, gdzie wzbudza ona jakieś szczególne i powszechne oczekiwania.

Rola pewnych dyscyplin naukowych w życiu społecznym bywała nieraz szczególnie wyrazista i charakterystyczna dla niektórych epok czy krajów. Rola ta polegała na swoistym i istotnym wkładzie w życie epoki z jej problemami, konfliktami i przemianami.

Czasem pewne ośrodki o określonej orientacji naukowej skupiały i wychowywały niejedno pokolenie działaczy, przywódców czy twórców, którzy odegrali w jakimś okresie ważną rolę polityczną czy kulturalną. Można by tu przytoczyć wiele przykładów: w Polsce — Szkoła Główna Warszawska, w Wielkiej Brytanii — London School of Economics, w USA — Uniwersytet Harvardski, w starożytnej Grecji — Akademia Platona.

Kiedy indziej zaś nie tyle pojedynczy ośrodek czy szkoła, lecz cała szeroko pojęta dziedzina czy dyscyplina naukowa wykładana w licznych szkołach i różnych miejscach stawała się źródłem inspiracji, dostarczała podstawowych kategorii myślenia o aktualnych problemach, zyskiwała szczególny autorytet i w ten sposób oddziaływała na elity intelektualne, a nieraz na pokolenia całe działaczy, przywódców i twórców w wielu dziedzinach. Przykładów przytoczyć można wiele. Taką rolę pełniła historia starożytna dla pisarzy politycznych od okresu Odrodzenia; filozofia z teologią dla średniowiecza. W XIX wieku szczególnego znaczenia nabrały literatura piękna, krytyka literacka, historia literatury; uderzający jest związek między ówczesnymi ruchami liberalnymi czy rewolucyjnymi a tą dziedziną twórczości. Większość pisarzy politycznych czy przywódców rewolucyjnych miała taki czy inny kontakt z literaturą.

W każdym z przytoczonych tutaj przykładów pewna dziedzina twórczości intelektualnej czy artystycznej uzyskiwała taki stopień „wpływow” czy „popularności”, że nabierała szczególnej wagi społecznej.

W Polsce XIX wieku, w specyficznych warunkach społeczeństwa rozbitego politycznie, lecz walczącego o jedność kulturalną i narodową, dziedziną humanistyki, która odgrywała rolę szczególnie ważną społecznie, była historia i literatura. Dziejopisarstwo w literackiej formie — łącznie z krytyką literacką i historią literatury — stanowiły coś w rodzaju „kompleksowej humanistyki” narodowej, spełniającej integrującą kulturalnie rolę w zdeintegrowanym politycznie społeczeństwie. W języku „literackim” formułowano programy przetrwania i utrzymania wartości narodowych, tradycji itp.

W dobie obecnej sytuacja wygląda zasadniczo odmiennie. Wyraźnie wyodrębniona specjalizacja i instytucjonalizacja poszczególnych dziedzin humanistyki (czy nauk społecznych) stwarza sytuację, w której trudno o jakąś nadrzędność i dominację jednej z nich. Można wszakże i obecnie postawić sobie pytanie: od której z nauk oczekuje się najwięcej, jeśli chodzi o rozwiązywanie podstawowych problemów społeczeństwa? Która z nich uważana jest za „szczególnie ważną” społecznie i w jakim konkretnym sensie?

Na gruncie takiego postawienia zagadnienia rozpatrywać należy sprawę „popularności” socjologii. Jak wygląda jej miejsce wśród innych nauk humanistycznych i społecznych? Kto i czego od niej oczekuje jako od nauki „ważnej społecznie”, jeśli za taką (w jakimś sensie) się ją istotnie uważa? Na pytania te dać mogą odpowiedź tylko konkretne badania w odpowiednio dobranych kręgach społecznych.

ZAKRES BADANEJ ZBIOROWOŚCI I CHARAKTERYSTYKA MATERIAŁU

Badania przeprowadzono w okresie od połowy października do połowy listopada 1961 roku. Objęto nimi próbkę czytelników 4 tygodników: „Przegląd Kulturalny”, „Nowa Kultura”, „Polityka” i „Życie Literackie” — w Warszawie, Lublinie i 2 miastach powiatowych w poznańskim. Badania te dotyczyły czytelnictwa, a zagadnienie popularności socjologii zostało „okazyjnie” włączone do tematyki ankiety. Tak więc zakres zbiorowości jest w sposób dość konwencjonalny zawężony. Jednakże wydaje się, że kryterium wyznaczające ów zakres jest w tym wypadku całkiem adekwatne dla zagadnienia. O socjologię nie można bowiem pytać ludzi nie przejawiających bardziej elitarnych zainteresowań intelektualnych czy zainteresowań problematyką społeczną. O takich zaś zainteresowaniach świadczy czytanie tygodników społeczno-kulturalnych. W tygodnikach tych, jak wiadomo, pojawiają się czasami artykuły socjologiczne (zwłaszcza w „Przeglądzie Kulturalnym”), co daje okazję odniesienia pytań do konkretnych spraw i tematów.

Próbka czytelników 4 pism składała się z czytelników kioskowych oraz tych, którzy korzystają z egzemplarzy prenumerowanych przez zakłady pracy.

Pierwszych uchwycono przy wylosowanych kioskach: rozprowadzono wśród nich ankietę pocztową („samozwrotną”) wraz z nabywanym numerem któregoś z 4 pism. Tylko część z nich odesłała wypełnione kwestionariusze pocztą; do pozostałych udali się ankieterzy uzyskując wypełnione ankiety (adresy wszystkich czytelników nabywających wraz z ankietą pisma uzyskali kioskarze w momencie sprzedaży)¹.

Tę próbkę uzupełniono czytelnikami z instytucji, które wylosowano spośród wszystkich instytucji prenumerujących 4 pisma (tj. co najmniej 1 z nich)². Jak więc widać, zbiorowość, od której uzyskano ankiety, nie może być uważana za całkiem rygorystycznie dobraną próbkę reprezentatywną ogółu czytelników, gdyż to było niemożliwe. Niemniej jednak uzyskany materiał jest reprezentatywny w tym sensie, że nie poprzestano na ankietach wypełnionych i zwróconych samorzutnie, ale również uzyskano ankiety od tych czytelników, którzy sami ich nie odesłali. W ten

¹ Bliższe omówienie zastosowanej w tych badaniach techniki i metody zawarte jest w moim artykule pt. *Jak badać kioskowe czytelnictwo czasopism*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1962, nr 1/2. Mowa tam również o stopniu reprezentatywności tak uzyskanej próbki czytelników. Badania przeprowadzono na zlecenie Ośrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie.

² I tutaj rozprowadzono ankiety wraz z numerami pism. Przeważającą większość wypełnionych ankiet uzyskali ankieterzy, którzy udali się do instytucji, skąd ankiet nie cdesłano.

sposób uzyskano ankiety od 518 czytelników w Warszawie, 419 w Lublinie i 104 w 2 miastach powiatowych³. Bardzo różnorodny skład społeczno-zawodowy tych trzech zbiorowości przedstawia tabela 1. Poziom wy-

Tabela 1. Skład społeczno-zawodowy czytelników 4 czasopism (w %)

Grupy społeczno-zawodowe	Warszawa N = 518	Lublin N = 419	Miasta po- wiatowe N = 104
Pracownicy nauk społecznych i humani- stycznych (np. adiunkci w uniwersyte- tach, kustosze, archiwiści itp.)	6,2	6,0	—
Pracownicy nauk technicznych i matema- tyczno-przyrodniczych (np. asystenci po- litechniki, instytutów badawczych itp.)	4,1	6,7	—
Studenci dyscyplin humanistycznych i spo- łecznych	5,8	8,6	3,1
Studenci dyscyplin matematyczno-przyrod- niczych i technologicznych	3,5	4,1	—
Nauczyciele szkół podstawowych i średnich	10,0	7,2	18,4
Uczniowie szkół średnich	4,2	5,7	19,4
Dziennikarze, redaktorzy itp.	10,8	2,6	—
Wojskowi	2,5	1,2	—
Lekarze	1,4	3,3	6,1
Kierownicy (dyrektorzy, inspektorzy, naczelnicy biur, kierownicy zakładów produkcyjnych itp.)	15,3	17,4	26,5
Urzędnicy (pracownicy umysłowi na niekierowniczych stanowiskach)	19,9	17,2	19,4
Pracownicy inżynierjno-techniczni (niekierownicy)	8,5	6,5	—
Duchowni i studenci teologii, seminarzyści itp.	0,2	2,2	—
Różni i niezidentyfikowani oraz emeryci i niepracujący	7,7	11,5	7,1
Razem	100,1	100,2	100,0

kształcenia badanej zbiorowości charakteryzuje tabela 2. Z wyjątkiem środowiska powiatowego czytelnikami pism są w około 90% ludzie z wykształceniem wyższym lub średnim. Mamy więc tu do czynienia z grupą wyraźnie wyodrębniającą się poziomem intelektualnym spośród ogółu ludności. Ponadto grupa ta odznacza się też dużym stopniem aktywności społeczno-politycznej, o czym świadczy stosunkowo wysoki procent osób

³ W miasteczkach tych objęto badaniem wszystkie kioski oraz przeszło połowę prenumerujących pisma instytucji.

Tabela 2. Wykształcenie czytelników 4 czasopism (w%)

Poziom wykształcenia	Warszawa	Lublin	Miasta powiatowe
Podstawowe	1,0	1,0	7,7
Średnie nieukończone	7,4	9,8	21,2
Średnie ukończone	17,9	23,3	27,9
Wyższe nieukończone	24,9	20,5	11,5
Wyższe ukończone	48,9	45,5	31,7
Razem	100,1	100,1	100,0

partyjnych: w Warszawie stanowią oni 37%, w Lublinie 36%, a w miasteczkach powiatowych 39% całych zbiorowców⁴. Zarazem też występuje ilościowa dominacja mężczyzn: w naszych trzech grupach środowiskowych procent ich wynosi odpowiednio: 63, 69, 76. Reasumując, należy stwierdzić, że badane przez nas próbki czytelników reprezentują „elitę intelektualną” trzech wybranych do badań środowisk: stołecznego, wojewódzkiego i powiatowego⁵.

⁴ Przez „partyjnych” rozumiemy tutaj członków 3 partii politycznych. Oczywiście członkowie PZPR zdecydowanie dominują; w grupie warszawskiej członkowie SD i ZSL stanowią zaledwie 1,8%, w lubelskiej — 4,6%, a w powiatowej — 4,6%.

⁵ O liczebności tej „elity” w całym kraju zorientować mogą szacunkowo dane o liczbie sprzedanych egzemplarzy 4 pism w okresie badań. Otóż w październiku 1961 roku przeciętna sprzedaż tygodniowa wynosiła 111 000 egzemplarzy tych pism łącznie. Jest to dolna granica liczebności ich czytelników (przy założeniu, że z 1 egzemplarza korzysta tylko 1 osoba). Ponieważ jednak z badań wiadomo, że w większości wypadków egzemplarz pisma, poza jego bezpośrednim nabywcą czy prenumeratorem, czytuje jeszcze jedna lub więcej osób — za górną granicę zbiorowości czytelników można przyjąć szacunkowo 222 000 osób — a więc prawie ćwierć miliona. Nasza próba rekrutuje się jednak z owej „pierwotnej” zbiorowości czytelników bezpośrednich (nabywców kioskowych czy aktywniejszych czytelników w instytucjach prenumerujących; prenumeratczy indywidualni, pocztowi na wsiach nie znaleźli się w naszej próbie. Na nich przypada jednak zaledwie 8,7% ogółu sprzedanych egzemplarzy 4 pism). Czytelnicy ci reprezentują prawdopodobnie wyższy poziom i „natężenie” zainteresowań społeczno-politycznych czy kulturalnych niż czytelnicy „wtórni”. W badanych miejscowościach tygodniowa sprzedaż kioskowa i prenumerata w instytucjach w okresie badań wynosiła: w Warszawie — 21 700, w Lublinie — 1320, w miastach powiatowych — 300 egzemplarzy 4 pism łącznie. Trzeba tu jeszcze nadmienić, że — jak wykazały badania — pisma prenumerowane w instytucjach w przeważającej większości wypadków bywają tam czytane — i to często przez niejednego pracownika. Rekompensuje to — jeśli idzie o liczbę czytelników — te wypadki, gdzie pismo prenumerowane pozostaje nieczytane.

KTO UWAŻA SOCJOLOGIĘ ZA „NAUKĘ NAJBARDZIEJ WAŻNĄ SPOŁECZNIE”

Zasadnicze pytanie, dotyczące interesującego nas zagadnienia, brzmiało:

Poniżej wymienione są niektóre nauki humanistyczne i społeczne. Proszę o podkreślenie spośród nich najwyższej dwóch — tych, które zdaniem Pana(i) zasługują na szczególne rozwijanie jako najbardziej ważne społecznie:

historia najnowsza	filozofia	nauki prawnicze
ekonomia	socjologia	pedagogika
literaturoznawstwo	językoznawstwo	psychologia.

Proszę o bliższe uzasadnienie takiego wyboru dla każdej z dwu podkreślonych nauk.

Pytanie było celowo sformułowane w sposób ogólnikowy; chodziło o to, aby nie sugerować żadnej bardziej konkretnej opinii co do owej „społecznej ważności” socjologii i aby respondent podłożył sobie pod to ogólnikowe sformułowanie własne konkretne rozumienie „ważności społecznej”. Zresztą, wobec umieszczenia socjologii wśród 8 innych nauk uniknięto jakiegokolwiek sugestii, że ona właśnie jest nauką, o której chodzi autorowi ankiety. Zarazem takie sformułowanie umożliwiło w opracowaniu określenie „popularności” socjologii w kontekście innych „konkurencyjnych” nauk mogących również pretendować do jakiejś „społecznej ważności”.

Pozostawienie respondentowi maksimum swobody przy odpowiedzi na to pytanie (tym bardziej, że ankieta była wypełniona przez respondenta, więc odpadał wpływ obecności ankietera) miało i ujemną stronę. Oto nie wszyscy zastosowali się do instrukcji, ograniczającej liczbę podkreślonych nauk do dwóch, i nie wszyscy też zadali sobie trud bliższego uzasadnienia wyboru nauk. Zresztą ograniczenie nauk do dwóch było czystą konwencją; chodziło po prostu o nakłonienie respondenta do jakiejś ostrzejszej selekcji wedle interesującego nas kryterium „ważności społecznej”. Co się zaś dotyczy braku bliższych uzasadnień, to przypuścić można, że świadczył on o braku bardziej skrytykowanej opinii, a więc o powierzchowności dokonanego wyboru. Zastrzeżenia te będziemy mieć na uwadze przy szczegółowej interpretacji uzyskanego materiału.

W tabeli 3 podane są porównawczo dla trzech badanych środowisk kulturalnych wyniki pytania o wybór „najważniejszej społecznie” nauki.

Jak widać, socjologia znajduje się na pierwszym miejscu w Warszawie; przeszło 1/3 czytelników pism uważa, że jako nauka ważna społecznie zasługuje na szczególne rozwijanie. Prawie że równorzędna pod tym względem jest ekonomia, którą wymieniano zresztą najczęściej łącznie z socjologią. Zastanawiającą jest rzeczą, że wszędzie najmniej popularne są nauki prawnicze oraz filozofia.

Tabela 3. Wybór socjologii jako nauki „ważnej społecznie” na tle innych nauk — w trzech środowiskach

Nauki	Warszawa N = 518 *		Lublin N = 419 **		Miasta powiatowe N = 104 ***	
	1	2	1	2	1	2
Socjologia	1	39	2	26	3	29
Ekonomia	2	36	1	33	1	48
Historia najnowsza	3	27	3	25	2	37
Psychologia	4	26	4	23	5	17
Pedagogika	5	25	5	19,3	4	24
Literaturoznawstwo	6,5	15	8	18	7	12
Językoznawstwo	6,5	15	7	18,3	9	11
Filozofia	8	14	6	19	7	12
Prawo	9	7	9	14	7	12
Razem		204		195,6		202

Suma procentów znacznie przekracza 100, gdyż większość respondentów wybierała po kilka nauk.

1 — kolejne miejsce; 2 — % wybierających.

* 4% nie odpowiedziało na pytanie; ** 7% nie odpowiedziało na pytanie; *** 5% nie odpowiedziało na pytanie.

W Lublinie i miastach powiatowych hierarchia „popularności” nauk układa się w sposób podobny jak w Warszawie: w ostatniej czwórce są wszędzie: literaturoznawstwo, językoznawstwo, filozofia i prawo; w pierwszej trójce — socjologia, ekonomia i historia najnowsza. To podobieństwo kolejności w obrębie każdego z 3 środowisk kulturalnych łączy się jednak z dość znacznymi różnicami między tymi środowiskami pod względem liczby „głosów”, które otrzymały poszczególne nauki. Na skutek tego socjologia, która „w powiecie” spadła na trzecie miejsce po ekonomii i historii, zyskała tam jednak 29% głosów, podczas gdy w Lublinie, choć jest na drugim miejscu, ma tylko 26% głosów. Na uwagę zasługuje też chyba najwyższy procent zwolenników ekonomii i historii w środowisku powiatowym.

Różnic tych nie można jednak oceniać jako dużych, jeśli weźmie się pod uwagę fakt odrębności składu trzech zbiorowości respondentów. Jak wynika z poprzedniej charakterystyki badanych zbiorowości, w powiecie jest znacznie mniej osób z wyższym wykształceniem niż w Warszawie czy Lublinie. Poza tym brak jest w ogóle takich kategorii zawodowych, jak dziennikarze i pracownicy naukowcy, a o wiele więcej jest uczniów i nauczycieli. Mniejsze różnice występują między Warszawą a Lublinem:

uderza tylko kilkakrotnie większa liczba dziennikarzy wśród czytelników w stolicy.

W świetle tych różnic okazuje się, że „popularność” socjologii w 3 środowiskach, zawierająca się w granicach 26—39% osób specjalnie ją wyróżniających, jest dość równomiernie rozłożona.

Jak przedstawia się popularność socjologii w poszczególnych grupach społeczno-zawodowych? Porównawcze zestawienie wykonano tylko dla Warszawy i Lublina, gdyż w powiecie występuje zaledwie 6 spośród 13 grup zawodowo-społecznych. Wyniki odczytać można z tabeli 4.

Okazuje się, że zarówno w stolicy, jak i Lublinie stosunkowo najwięcej zwolenników ma socjologia wśród przedstawicieli nauk społecznych i humanistyki oraz wśród dziennikarzy. Występuje jednak przy tym i charakterystyczna różnica: tylko w Warszawie mamy wypadki zdecydowanego „zmajoryzowania” przez socjologię każdej innej nauki. Oprócz pierwszej grupy pracowników naukowych i dziennikarzy widzimy tę przewagę socjologii wśród studentów nauk społecznych i pracowników nauk matematyczno-przyrodniczych. Nauką „konkurencyjną”, najbliższą socjologii, jest we wszystkich tych 4 grupach ekonomia; dopiero jednak w grupie lekarzy i „kierowników” udaje się jej prześcignąć socjologię; wśród studentów nauk matematyczno-przyrodniczych socjologia znowu zrównuje się z ekonomią. W pozostałych grupach na pierwsze miejsce wysuwają się inne nauki. Widać jednak, że w grupach, gdzie socjologia spada na drugie czy trzecie miejsce, nigdy nie pozostaje jakoś zdecydowanie w tyle za nauką w danej grupie najpopularniejszą (największa różnica — jeśli pominąć 7 lekarzy — nie przekracza 11 punktów procentowych). Tylko wśród nauczycieli socjologię majoryzuje zdecydowanie pedagogika (o 17%), a wśród uczniów — językoznawstwo (o 27%).

W Lublinie zaś w żadnej z grup socjologia nie „zmajoryzowała” innej nauki. Jedynie wśród 11 dziennikarzy i 36 studentów nauk społecznych zrównała się z konkurencyjnym literaturoznawstwem i ekonomią. Zaś wśród przedstawicieli nauk społecznych i humanistycznych — chociaż ma tam w porównaniu z innymi grupami najwięcej zwolenników — jest „zmajoryzowana” o 8% przez historię najnowszą.

Jeśli porównać inne, bardziej liczebne grupy zawodowe w Warszawie i Lublinie, to uderza podobna kolejność popularności trzech pierwszych nauk wśród kierowników w obu miastach (ekonomia — socjologia — historia), a wśród urzędników prawie identyczny stopień popularności ekonomii.

W środowisku powiatowym procent wybierających socjologię jest w 5 grupach zawodowych stosunkowo stały, zawiera się w granicach

Tabela 4. Wybór socjologii jako nauki „ważnej społecznie” wśród różnych grup społeczno-zawodowych w Warszawie i Lublinie

Grupy społeczno-zawodowe	Warszawa				Lublin			
	1	2	3	4	1	2	3	4
Pracownicy naukowcy (humanistyka, nauki społeczne)	1	63	32	ekonomia — 34 historia — 31	1	48	25	historia — 56 filozofia — 28
Dziennikarze, redaktorzy	2	57	56	ekonomia — 41 historia — 39	2	45	11	literaturoznawstwo — 45 historia — 36 psychologia — 36
Studenci nauk społecznych i humanistyki	3	47	30	ekonomia — 27 prawo — 23	5	31	36	literaturoznawstwo — 31 pedagogika — 31 psychologia — 25
Pracownicy naukowcy (nauki matematyczno-przyrodnicze)	4,5	43	21	ekonomia — 38 pedagogika — 29	8	25	28	ekonomia — 57 filozofia — 29
Lekarze	4,5	43	7	ekonomia — 57 pedagogika — 43	6	29	14	psychologia — 50 filozofia — 36
Kierownicy	6	41	79	ekonomia — 52 historia — 33	7	26	73	ekonomia — 66 historia — 23
Studenci nauk matematyczno-przyrodniczych	7	39	18	ekonomia — 39 psychologia — 33	11	18	17	ekonomia — 71 filozofia — 29 psychologia — 29
Wojskowi	8	38	13	ekonomia — 46 filozofia — 38	14	0	5	ekonomia — 80 historia — 40 językoznawstwo — 40

ciąg dalszy tab. 4.

Grupy społeczno-zawodowe	Warszawa				Lublin			
	1	2	3	4	1	2	3	4
Nauczyciele	9,5	37	52	pedagogika — 54 psychologia — 40	12	17	30	pedagogika — 47 psychologia — 40 ekonomia — 40
Urzędnicy	9,5	37	103	ekonomia — 40 historia — 28	9	24	72	ekonomia — 39 językoznawstwo — 28 prawo — 28
Pracownicy inżynieryjno-techniczni	11	30	44	ekonomia — 41 psychologia — 32	3	37	27	ekonomia — 70 prawo — 26
Różni, niezidentyfikowani, niepracujący emeryci	12	20	40	ekonomia — 30 historia — 28 pedagogika — 28 psychologia — 28	10	21	48	ekonomia — 35 literaturoznawstwo — 34
Uczniowie	13	14	22	językoznawstwo — 41 pedagogika — 36 psychologia — 36	13	13	24	ekonomia — 29 pedagogika — 25 psychologia — 25 historia — 25
Duchowni	—	—	1	—	4	33	9	filozofia — 67 psychologia — 56

1 — kolejne miejsce grupy społeczno-zawodowej

2 — % wybierających socjologię w każdej z grup społeczno-zawodowych

3 — liczba osób w danej grupie (N = 100%)

4 — dwa najwyższe procenty „głosów”, które przypadły innym naukom

37—31 (dotyczy to: 19 urzędników, 6 lekarzy, 3 studentów, 19 uczniów i 26 kierowników). I tutaj wśród kierowników socjologia (31,9%) jest na trzecim miejscu po ekonomii (81%) i historii (35%). Całkiem podobnie układa się kolejność tych trzech nauk i wśród urzędników. Uczniowie przed socjologią (32%) stawiają tylko literaturoznawstwo (37%). 18 nauczycieli i tutaj jest najmniej przekonanych do socjologii, gdyż naukę ważną społecznie widzą w pedagogice (50%) i historii (39%). Socjologia zajmuje u nich trzecie miejsce (wybiera ją 5, a więc 28%).

Oczywiście małe liczby bezwzględne i ograniczony rejon badań nie pozwalają na jakieś bardziej ugruntowane i pewne uogólnienia. Potwierdzają jednak przypuszczenie, że jakaś szczególna i wyjątkowa „popularność” socjologii jest zjawiskiem lokalnym — stołecznym. W wielu innych miastach wojewódzkich popularność ta byłaby chyba mniejsza niż w Lublinie, gdzie są dwa uniwersytety, a na KULu znajduje się ośrodek socjologiczny.

Oceniając powyższe procentowe wskaźniki „popularności” socjologii w trzech środowiskach w zestawieniu z innymi konkurencyjnymi naukami, trzeba jednak pamiętać o tym, że wszystkie te nauki mają znacznie bardziej utrwaloną „bazę instytucjonalną”, opierają się na dłuższej tradycji nauczania w wyższych uczelniach czy innych szkołach niż najmłodsza wśród nich pod tym względem socjologia. Na przykład historia czy literaturoznawstwo są od dawna i tradycyjnie nauczane w szkołach podstawowych i średnich. Nauki prawne czy pedagogika mają naoczny związek ze znanymi wszystkim instytucjami wymiaru sprawiedliwości i nauczania. Socjologia zaś nauczana jest obecnie na 5 uniwersytetach. W stosunku do swej nikłej „bazy instytucjonalnej” posiada więc stosunkowo najwyższy chyba procent zwolenników jako nauka „ważna społecznie”. Tę szczególną pozycję przyznają jej zaś ludzie, którzy ze względu na swe własne wykształcenie i zawód mogliby być skłonni do faworyzowania innych, znanych im z własnych studiów nauk społecznych. Socjologów z wykształcenia w naszej zbiorowości była znikoma liczba (około 10 w Warszawie i w Lublinie). A więc na czołową pozycję wysunęły socjologię wybory nie socjologów, lecz historyków, polonistów, ekonomistów czy prawników z wykształcenia. Jedynie nauczyciele, jak widzieliśmy, kierowali się w wyborze zainteresowaniami własnego „podwórka zawodowego”, zdecydowanie faworyzując przed socjologią pedagogikę i psychologię.

Na koniec warto zwrócić uwagę na niezależność wyboru socjologii od przynależności partyjnej. Otóż okazuje się, że tylko w Warszawie wśród członków partii (186 osób) wybrało socjologię 44%, a wśród bezpartyjnych (322 osoby) — 38%. Jest to różnica niewielka i nie można

do niej przywiązywać wagi⁶. W Lublinie zaś i w powiecie procent zwolenników socjologii wśród partyjnych i bezpartyjnych jest dokładnie taki sam (Lublin — 26%, 2 miasta powiatowe — 29%).

JAKI KONTAKT Z SOCJOLOGIĄ KRYJE SIĘ ZA JEJ WYBOREM

Przystępujemy teraz do zasadniczej analizy konkretnych treści kryjących się za opiniami, że socjologia jako nauka „ważna społecznie” zasługuje na szczególne rozwijanie.

Po pierwsze nasunąć się musi pytanie, czy opinie te opierają się u wyrażających je osób na jakimś zasobie wiedzy o tym, czym jest socjologia, czym się zajmuje itd. Na pytanie to częściową odpowiedź dać może stwierdzenie, czy respondenci nasi czytują artykuły socjologiczne w tygodnikach, czy wśród znanych im autorów znajdują się piszący tam socjologowie.

W okresie badań w „Przeglądzie Kulturalnym” szedł już od kilku numerów cykl „Komentarz socjologa” J. Szczepańskiego. W „Nowej Kulturze” zaś w ciągu poprzednich kilku miesięcy ukazały się socjologiczne artykuły Z. Baumana o młodzieży. Tylko więc w stosunku do czytelników tych dwóch pism możliwe jest skonstatowanie, o ile wybór socjologii wiąże się ze znajomością autorów i artykułów socjologicznych. Odpowiednie dane zebrano w tabeli 5.

Z tabeli 5 widać, że wśród wybierających socjologię czytelników „Przeglądu Kulturalnego” w Warszawie co czwarta, a na prowincji co trzecia osoba nie wyróżnia ani artykułów, ani autora socjologa. Ich też wybór trzeba uważać za mniej ugruntowany, a często mechaniczny. Świadczy o tym również i fakt, że wśród tych spośród nich, którzy skądinąd czytają zarazem i „Nową Kulturę” (34 osoby), zaledwie 2 podkreśliły Z. Baumana (pozostałe 32 osoby nie czytują tego pisma). Co trzeci zwolennik socjologii wśród czytelników „Przeglądu Kulturalnego” uważnie czytuje i zna artykuły J. Szczepańskiego. Co trzeci zaś czytuje je powierzchownie, gdyż podkreślił tylko samego autora lub samo określenie rodzaju artykułów.

Z drugiej strony, wśród czytelników nie wybierających socjologii w Warszawie i Lublinie aż $\frac{2}{3}$ zdradza brak jakiejkolwiek znajomości artykułów socjologicznych czy nazwiska ich autora, a tylko $\frac{1}{3}$ ma jakąś — i to najczęściej powierzchowną — wiedzę w tym zakresie.

⁶ Przy właściwym dla takiego rozkładu X_2 równym 1,31 istnieje prawdopodobieństwo 0,20—0,30, że owa różnica 6 punktów procentowych jest wynikiem czynników losowych, a nie objawem większej predyspozycji osób partyjnych do socjologii.

Tabela 5. Wybór socjologii a rzeczywista znajomość tematyki socjologicznej na łamach „Przeglądu Kulturalnego” (dane w %)

Stopień znajomości socjologii *	Czytelnicy „Przeglądu Kulturalnego”					
	Warszawa		Lublin		„powiat”	
	N = 162 1	N = 194 2	N = 73 1	N = 136 2	N = 12 2	N = 23 1
Podkreślili tylko „cykle socjologiczne”	31	16	30	15	17	—
Podkreślili tylko J. Szczepańskiego	6 } 75	6 } 39	4 } 67	10 } 34	25 } 67	— } 9
Podkreślili „cykle socjologiczne” i J. Szczepańskiego	38	17	33	9	25	9
Nie podkreślili ani „cyklów socjologicznych”, ani J. Szczepańskiego	25	61	33	66	33	91
Razem	100	100	100	100	100	100

1 — wybrali socjologię; 2 — nie wybrali socjologii.

* Respondenci mieli najprzód przez podkreślenie oznaczyć spośród 22 działów te, które „z reguły zawsze czytują”. W następnym, niezależnym pytaniu mieli również podkreślić wśród 12 autorów tych, których „z reguły zawsze czytują”

Podobne wyniki otrzymujemy, jeśli zastosujemy jako test wiedzy o socjologii wśród czytelników „Nowej Kultury” czytanie lub nieczytanie artykułów Z. Baumana⁷. W Warszawie wśród wybierających socjologię podkreśliło to nazwisko 42%, wśród nie wybierających — tylko 15%. Analogiczne dane dla Lublina: 17% i 7%. Choć w tym drugim mieście autor ten ma w ogóle znacznie mniej czytelników i tutaj zaznaczyła się oczekiwana różnica między wybierającymi a nie wybierającymi socjologię.

Tego rodzaju sprawdzenie koherencji między wiedzą o socjologii a opinią faworyzującą tę naukę nie mogło niestety objąć osób czytających tylko „Życie Literackie” czy „Politykę”. Stanowili oni w Warszawie 21%, w Lublinie 36% i w 2 miastach powiatowych 49% ogółu naszych respondentów. Ponieważ jednak nawet bez szczegółowej analizy treści

⁷ Ponieważ czytelnictwo pism się ze sobą zająbia, są to w przeważającej liczbie zarazem ci sami czytelnicy „Przeglądu Kulturalnego”, dla których dokonaliśmy już oceny znajomości socjologii biorąc za kryterium znajomość artykułów J. Szczepańskiego. W Warszawie wśród 279 czytelników „Nowej Kultury” nie czytuje „Przeglądu Kulturalnego” tylko 22% (60), a w Lublinie (wśród 155 czytelników) — 30%.

wiemy, że dwa te pisma też czasami zamieszczają artykuły socjologów (zwłaszcza relacjonujące wyniki różnych ankiet socjologicznych), możemy oczekiwać, że i ich czytelnicy na tyle mieli kontakt z tą dziedziną, iż w większości wypadków ich wybór socjologii nie był mechaniczny.

„SPOŁECZNA WAŻNOŚĆ” SOCJOLOGII W OCZACH JEJ ZWOLENNIKÓW; TYPOLOGIA OCZEKIWAŃ I OPINII

Ci respondenci, którzy podkreślili jakieś nauki, proszeni byli o „bliższe uzasadnienie takiego wyboru”. W ten sposób uzyskaliśmy pewną ilość swobodnych, otwartych wypowiedzi. Dotyczą one wszelkich wybranych nauk. W poniższej analizie uwzględnimy jednak tylko wypowiedzi dotyczące socjologii.

Niestety — jak zawsze bywa w ankiecie wypełnianej — nie wszyscy dokonujący wyboru nauk zadali sobie trud konkretnego uzasadnienia swej opinii. Tak więc w Warszawie na 204 respondentów wymieniających socjologię dało uzasadnienie 66% (134), w Lublinie na 109 — uzasadniających było 62% (68). W miastach powiatowych od 30 respondentów podkreślających socjologię uzyskano tylko 17 uzasadnień (57%). Należy przypuszczać, że udzielili uzasadnień respondenci stosunkowo lepiej zorientowani i żywiący bardziej ugruntowane opinie na interesujący nas temat.

Dysponujemy więc w sumie materiałem fragmentarycznym, ale mimo wszystko pochodzącym od 219 osób. Materiał taki nadaje się do opracowania „typologicznego”. Rezygnując z analizy „procentowo-statystycznej” w obrębie tak czy inaczej dobranych grup osób, postaramy się ustalić tylko charakterystyczne typy opinii i oczekiwań odnoszących się do socjologii i określić częstotliwość ich występowania wśród całej zbiorowości 219 wypowiadających się czytelników pism.

Najczęściej wybór socjologii jako nauki „ważnej społecznie” i zasługującej na szczególne rozwijanie uzasadniają respondenci różnorodnie pojmowaną przydatnością tej nauki w szeroko pojętej praktyce społecznej. Zwolennicy socjologii jako bazy dla rozmaicie pojętej „inżynierii społecznej” stanowią w Warszawie prawie połowę, a w Lublinie przeszło 1/3 wszystkich osób dających uzasadnienie. Wśród tego typu oczekiwań i wyobrażeń o socjologii znajdujemy znaczne i interesujące ich zróżnicowanie. Wyodrębnić się dało trzy ich rodzaje; omówimy je tu po kolei. Dla nadania przytoczonym wypowiedziom właściwego im „ko'orytu” podajemy przy nich „dane personalne” osób wygłaszających. Przeważająca ich liczba — tak jak i w całej naszej zbiorowości respondentów — jest w średnim wieku. Tylko w wypadku osób szczególnie młodych czy starszych podajemy więc wiek. Litera W oznacza,

że respondent jest z Warszawy; L — z Lublina; p — z miasteczka powiatowego.

T y p I. Użyteczność „prakseologiczna” — dla kierowniczo-manipulacyjnego oddziaływania na ludzi i procesy. Podkreśla się tutaj znaczenie wyników socjologii dla organizowania produkcji czy życia społecznego, kierowania procesami i ludźmi w różnych dziedzinach, dla kształtowania opinii, wychowania itd. Chodzi tutaj zawsze o celowe, czy planowe działanie i przekształcanie, o „manipulacyjne” podejście do ludzi czy procesów społecznych, ze strony jakichś aktywnych grup rządzących czy kierowniczych. Spośród 49 takich wypowiedzi przytaczamy kilkanaście, aby ukazać możliwie szeroki wachlarz poglądów.

„Życie dostarcza wielu faktów, że ludzie odpowiedzialni za jego organizację są kompletnie pod tym względem nieprzygotowani” (dziennikarz, W).
 „Socjologia to nauka potrzebna dla działaczy społecznych” (wykładowca w wojsku, PZPR, W).

„Dla oddziaływania bez pudłowania, w zgodzie z wolą rządzonych (redaktor gazety, PZPR, W).

„Nie można kierować państwem, nie znając stosunków panujących w społeczeństwie” (kierownik biura, 55 lat, PZPR, W).

„Bo poznanie praw życia społecznego jest konieczne dla realizacji postulatów moralnych, jakimi są tezy, związane z ideą społeczeństwa bezklasowego; nie będzie to łatwe, skoro obserwacja wykazuje istnienie u ludzi pewnych stałych cech wyraźnie przeciwdziałających realizacji tych ideałów. Trzeba je neutralizować i skierować w inne, nieszkodliwe łożysko. Stąd konieczność poznania socjologicznego” (adiunkt, doktor prawa, PZPR, W).

„Ludzie powinni [...] poznać siebie [...] i swoje środowisko społeczne, aby [...] prowadzić właściwą drogą tych, którzy są od nich zależni” (nauczycielka, W).

„Osobiście spotykam się z potrzebami kierowania zespołem ludzi, stąd uprzywilejowanie dla tak w tym niezbędnej socjologii i psychologii” (oficer, PZPR, W).

„Zagadnienia zawodowe opanowane są w mniejszym lub większym stopniu przez wszystkich [...]. Człowieka i społeczeństwa nie zna prawie nikt, co nie pozwala na racjonalne kierowanie produkcją i ludźmi” (inżynier budowlany, PZPR, W).

„Socjologia winna być w każdym zakładzie pracy” (bibliotekarka, L).

„Potrzebna „dla wiedzy o doborze kadr na podstawie kryteriów naukowych” (inżynier-mechanik, PZPR, L).

„Socjologia jest podstawą dla ekonomii. Nasze przedsiębiorstwo pracuje też w pewnym sensie na podstawie rozeznania socjologicznego” (kierownik POM, PZPR, p).

„Artykuły na tematy ekonomii i socjologii są pomocą w kierowaniu pracą w przedsiębiorstwie w duchu wymogów socjalistycznego ustroju państwa” (dyrektor, członek SD, L).

„Socjologia konieczna dla usprawnienia działania społecznego” (kierownik szkoły, PZPR, p).

„Bez szerokiego zrozumienia zagadnień socjologii nie można skutecznie oddziaływać na stosunki: „Jednostka — jednostka i jednostka — zbiorowość” (sekretarz redakcji, 60 lat, W).

„Praktyczne względy rozwoju nowego społeczeństwa i państwa wymagają tego” (asystent Politechniki, W).

„Dokonyuje się u nas wielki postęp w dziedzinie gospodarczej. Natomiast obyczaj społeczny, kultura życia codziennego nie nadążają za postępem. Chodzi o to, aby socjologia badała, a pedagogika kształtowała społeczeństwo w pożądanym kierunku” (dziennikarka, PZPR, W).

Szereg wypowiedzi kładzie specjalny nacisk na sprawę kształtowania poglądów społeczeństwa, zwłaszcza w związku z tworzeniem nowych doskonalszych stosunków społecznych i zmianami ustrojowymi. Często socjologia występuje tu w towarzystwie psychologii czy pedagogiki. Oto przykłady:

„Socjologia i pedagogika są bardzo potrzebne w wychowywaniu społeczeństwa” (inspektorka w szkolnictwie, W).

„Dla kształtowania nowego światopoglądu szerszych mas społeczeństwa” (nauczycielka, PZPR, W).

„Trzeba znać procesy dokonywane się w społeczeństwie [...] aby wychowywać” (dyrektor szkoły, 67 lat, PZPR, p).

„Socjologia i pedagogika ze względu na ich wagę w kształtowaniu stosunków międzyludzkich w społeczeństwie” (profesor medycyny, PZPR, W).

„Najbardziej przydatna do wyjaśniania społeczeństwu sensu dokonywanych przemian ustrojowych” (pracowniczka naukowa — humanistyka, 74 lat, L).

„Trzeba znać warunki życia całego społeczeństwa, jego skład i poziom materialny, moralny i intelektualny, aby zmienić coś na lepsze” (nauczycielka, L).

„Socjologia i psychologia są ważne dla tworzenia Nowej Jednostki” (mężczyzna, zawód niezidentyfikowany, W).

„Zrozumienie motywów kierujących działalnością jednostki i grup społecznych przez dogłębne ich poznanie pozwoli [coś] stworzyć dla tych ludzi i grup, będzie drogowskazem «dobrej roboty»” (nauczyciel, p).

Jak można było przewidzieć, wśród wyrażających tego typu oczekiwanie pod adresem socjologii jest stosunkowo dużo członków partii (5,0% wśród wszystkich 49 osób) oraz nauczycieli (16,0%). Natomiast wśród wszystkich 219 osób dających uzasadnienie członkowie partii stanowili 38,0%, nauczyciele zaś 11,0%. Nadreprezentacja tych dwóch kategorii społecznych wyraża się więc w różnicy + 15 i + 5 punktów procentowych.

Typ II. Użyteczność w doskonaleniu stosunków międzyludzkich — w tworzeniu warunków dobrego współżycia (34 osoby). Jest to typ oczekiwań często zbliżony do poprzedniego, gdyż nieraz *implicite* zakłada kierowanie ludźmi, oddziaływanie na nich przez kogoś. Czasem nawet o ulepszaniu stosunków czy współżycia między ludźmi, mówią ci sami respondenci, którzy obok — w tej samej wypowiedzi — wskazywali na użyteczność socjo-

logii jako podstawy działalności kierowniczej czy organizatorskiej. W takim wypadku cała wypowiedź jest rozłożona na 2 części i zaliczona do typu I i typu II. Są to jednak wypadki nieliczne (jest ich tylko cztery). Zasadniczo bowiem typ II różni się od pierwszego typu oczekiwań wyraźnie „kierowniczych” brakiem wyraźnego eksponowania jednokierunkowego stosunku „rządzący — rządzeni”, a zakłada większą dozę spontaniczności i „równoprawnej wzajemności” w regulowaniu współżycia; czasem chodzi tu też o wzajemne zrozumienie i zbliżenie między ludźmi. Oto przykłady:

„Socjologia — zwłaszcza socjologia pracy — ma podstawowe znaczenie dla kształtowania prawidłowych stosunków między ludźmi” (redaktor wydawnictwa, 52 lat, PZPR, W).

„Socjologia ma na celu „poznanie praw i zasad współżycia społeczeństwa współczesnego w obu ustrojach panujących na świecie” (kierownik domu kultury, W).

„Socjologia [...] mogąca wiele wyjaśnić i zmienić w stosunkach między ludźmi” (nauczycielka, W).

„Bo socjalizm to nie tylko wskaźniki ekonomiczne, ale również — czy przede wszystkim — zbiorowisko społeczne” (prokurator, PZPR, W).

„Dla podniesienia kultury społeczeństwa [ważne są] psychologia i socjologia” (konstruktor-technik, 24 lat, PZPR, W).

„Coraz więcej społecznie żyjemy, więc [chodzi] o prawa życia społecznego” (dyrektor przedsiębiorstwa, PZPR, L).

„Socjologia reguluje życie społeczne” (urzędniczka-ekonomistka, L).

„Socjologia pomoże w ukształtowaniu się dobrych stosunków między ludźmi w ramach społeczeństwa socjalistycznego” (nauczyciel fizyki, L).

„Opracowuje zagaćnienia właściwego współżycia między ludźmi” (technik, L).

„Współżycie grup społecznych wymaga znajomości socjologii i psychologii” (mężczyzna, zawód nieznan, L).

„Wyniki w zakresie badań naszego życia społeczno-gospodarczego i kulturalnego mogą niejednokrotnie zaradzić nie zawsze pożądanym zwyczajom w tych dziedzinach” (asystent humanistyki, ZSL, L).

„Stosunki międzyludzkie kształtują nasze życie. Należy je badać [...] wpływać na nie, kształtować, oczywiście poprzez wiedzę” (agronom-kobieta, L).

Socjologia i psycholog „pomagają w udoskonalaniu życia, usuwaniu trudności osobistych” (personalnik, PZPR, p).

„Stworzenie lepszych warunków bytowania i życia społeczeństw między sobą” (uczennica, 17 lat, p).

„Przez socjologię do lepszych stosunków społecznych między ludźmi” (kierownik plac, SD, p).

Cechą wspólną, charakterystyczną dla tego typu oczekiwań i poglądów, jest brak konkretniejszych wyobrażeń o tym, w jaki sposób socjologia może przyczynić się do ulepszenia stosunków międzyludzkich. Czy poprzez szerokie popularyzowanie jej wyników — w konsekwencji czego ludzie lepiej rozumiejąc się wzajemnie byłiby dla siebie „lepsi”, wyrozumialszy itd.? Czy też przez wykorzystanie wiedzy socjologicznej

przez grupy kierownicze zmierzające do najwłaściwszego „ułożenia” stosunków międzyludzkich? Zdaje się, że w poglądach i oczekiwaniach typu II interferują ze sobą te dwa rodzaje pojmowania sposobu, w jaki socjologia może być użyta do poprawy stosunków społecznych. Nauczyciele byli nadreprezentowani w tej grupie o 10 punktów procentowych.

Typ III. Użyteczność dla diagnozy oraz rozwiązywania problemów i trudności społecznych, usuwania bolączek itp. Oczekiwania tego typu można by właściwie włączyć do poprzednich dwóch kategorii; za wydzieleniem ich przemawia jednak dość znaczna liczba (17) i konkretność przewijającego się w nich wątku. Oto przykłady:

„Zagadnienia socjologiczne nabierają coraz więcej wagi — jakieś uregulowanie problemów społecznych, międzyludzkich jest chyba konieczne” (nauczycielka, W).

„Socjologia i psychologia rozwiązuje problemy najbardziej istotne dla współżycia społeczeństw i przemian, jakie się dzieją w umysłach ludzi” (sekretarz redakcji, W).

„Socjologia odkrywa problemy społeczne i wskazuje środki ich przewyżczenia” (urzędnik w fabryce, PZPR, W).

„Ważna ze względu na możliwość rozpoznawania i ewentualnej profilaktyki [w zakresie] problemów i trudności społecznych” (redaktorka, 51 lat, ZSL, W).

„Pomoc w rozwiązywaniu najpoważniejszych problemów związanych ze zmianami” (kierowniczka handlowa, W).

„Socjologia i pedagogika są ważne dla budowy nowego społeczeństwa, rozwiązywania jego problemów” (kierownik techniczny w redakcji, PZPR, W).

„Rozwijanie socjologii idzie w parze z nasileniem badań terenowych w poszczególnych dziedzinach życia, stanowiących podstawę właściwych rozwiązań [problemów] poszczególnych dziedzin życia społecznego” (bibliotekarka, L).

„Socjologia pozwala na lepsze rozwiązanie problemów rodziny i zakładów przemysłowych” (student socjologii, 27 lat, p).

Jak widzeliśmy, w paru wypowiedziach występuje świadomość zmian społecznych: one to rodzą problemy, które winna określać i rozwiązywać socjologia (czasem pospołu z innymi naukami). Ów wątek zmian społecznych występował tak często i samoistnie w wypowiedziach naszych respondentów, że wyodrębnić trzeba było specjalny typ oczekiwań.

Typ IV. Niezwykle tempo zmian społecznych, pojawienie się nowych zjawisk wymagają zbadania i wyjaśnienia ich przez socjologię. Ten typ oczekiwań zawiera w sobie *implicitie* tezę o praktycznej potrzebie poznania socjologicznego (potrzeba orientacji w kierunku zmian, w problemach, jakie one rodzą, itd. ze strony działaczy, kierowników itp.). Często jednak

sposób sformułowania wskazuje, że chodzi tylko o samo poznanie, o odnalezienie swego miejsca w procesie zmian. Ten element zbliżałby oczekiwaniami typu IV do następnej kategorii oczekiwań wyłącznie poznawczych i światopoglądowych. Wypowiedzi typu IV jest 49. Oto przykłady:

„Zmieniamy się; jak i dlaczego — musimy o tym wiedzieć” (dziennikarz, W).

„Utwierdzanie postępowych kierunków [rozwoju] musi iść w parze ze znajomością socjologii” (instruktor ekonomiczny, W).

Socjologia jest „ważna dla rozwoju i powstania nowego społeczeństwa opartego na nowych zasadach” (redaktorka, W).

Z uwagi na „problemy rozwoju społeczno-ekonomicznego czasów, w których żyjemy, a także ustroju bliskiej przyszłości [komunizm]” (instruktorka w ośrodku szkolenia artystycznego, PZPR, W).

Socjologia „pozwała poznać najlepiej mechanizm rozwoju społeczeństwa” (ekonomista-praktyk, 68 lat, W).

„Ze względu na kształtowanie się nowej sylwetki człowieka w Polsce oraz nowe zjawiska społeczne w różnych środowiskach” (redaktor wydawnictwa, PZPR, W).

„Aby orientować się w przemianach i kierunkach przemian zachodzących w łonie nowego społeczeństwa” (ksiądz, L).

„Bo coraz bardziej komplikują się powiązania społeczne ludzi, coraz to nowe formy współżycia” (architekt-urbanista, L).

„Jako problematyka ściśle związana z tempem rozwoju gospodarczego kraju i nowymi zadaniami” (kierownik pracowni planistycznej, 60 lat, PZPR, L).

„Ruchy migracyjne ludności, tworzenie się nowych społeczności wymagają rozwoju socjologii” (rewident celny, L).

„Socjologia daje wskazówki do dalszego rozwoju społeczeństwa” (uczenica, 16 lat, L).

„Ciągłe rozwijający się przemysł i przebudowa struktury wsi wymagają [...] znajomości zagadnień socjologicznych” (st. asystent w Wyższej Szkole Rolniczej, PZPR, L).

„W związku z przemianami społecznymi w kraju, zagadnieniem klas i warstw” (dyrektor fabryki, PZPR, L).

„Zmiana struktury społeczeństwa wymaga szczegółowych badań” (nauczyciel fizyki, 25 lat, L).

Socjologia jest „nauką przyszłości — bardzo ważna [...] dla okresu przejściowego do ustrojów społecznych przyszłości” (adiunkt prawa, ZSL, L).

„Ze względu na ogromne a nieuregulowane i często nie znane nam zupełnie przemiany zachodzące w społeczeństwie” (dziennikarka, L).

„Socjologia z naukami pokrewnymi pokaże, komu trzeba, człowieka i środowiska ludzkie — ich pragnienia i dążenia, na tle zachodzących przemian społeczno-politycznych” (nauczyciel, L).

„W naszym kraju odczuwa się wyraźną potrzebę badań socjologicznych ze względu na olbrzymie przemiany społeczne” (funkcjonariusz partyjny, PZPR, p).

Bo „interesuje mnie społeczeństwo, jego rozwój i zachodzące przemiany” (bibliotekarka, 24 lat, p).

Socjologia „tłumaczy nam zjawiska zachodzące wskutek przemian społecznych [urbanizacja, awans klas społecznych]” (lekarz, p).

Typ V. Poznanie życia społecznego i swego społeczeństwa: samowiedza społeczna jako główny cel i wartość samoistna. Często uwydatnia się tu przekonanie, że taka wiedza jest ważna dla kształtowania światopoglądu człowieka. Towarzyszy takim oczekiwaniom poczucie, że szczególnie waga socjologii wynika po prostu z faktu, że zajmuje się ona w najpełniejszy sposób człowiekiem i społeczeństwem, a więc najwyższymi wartościami. Zaspokojenie ciekawości intelektualnej wydaje się tu być głównym celem poznania socjologicznego. Użyteczność praktyczna wiedzy socjologicznej jako „inżynierii społecznej” nie bywa *explicite* wspomniana.

Tak pojmowana socjologia była 10 razy wybierana łącznie z filozofią i nieraz do obydwu tych nauk odnosiło się podawane uzasadnienie wyboru.

Wypowiedzi tego typu było 53, a więc $\frac{1}{4}$ wszystkich. Oto kilka przykładów:

„Socjologia jest zasadnicza dla światopoglądu współczesnego” (dziennikarka, W).

„Socjologia jedynie może wytłumaczyć egzystencjalne momenty człowieka-jednostki” (redaktor, W).

„Tylko ona pomaga w rozumieniu wszystkiego, co się dzieje: gdybym miał wybrać dalsze [nauki] byłoby trudno [...]” (publicysta-redaktor w TV, W).

Ze względu na „konieczność określenia miejsca człowieka we współczesnej cywilizacji” (inżynier-pracownik naukowy, W).

„Fundament poglądu na świat” (dziennikarz, 50 lat, PZPR, W).

„Pomaga w kształtowaniu własnego stosunku do spraw współczesnego życia społecznego” (redaktorka-geolog, W).

„Człowiek wykształcony musi posiadać własne poglądy moralne — musi więc znać filozofię, aby dojść do własnej postawy; analogicznie [socjologię] — dla postawy społecznej” (nauczycielka, 56 lat, W).

„Wiele procesów, których jesteśmy świadkami, nie umiemy sobie wytłumaczyć [...]. Społeczeństwo, człowiek — to jeszcze rzeczy niezupełnie przez naukę zbadane” (kobieta niepracująca, PZPR, W).

„Należy poznać społeczeństwo” (uczennica, 17 lat, ZMS, W).

„Nauka, pozwalająca rozumieć prawa rządzące społeczeństwem — nauka potrzebna dla każdego” (grafik-plastyk, W).

„Badania socjologiczne pozwalają wykrywać prawidłowości rządzące życiem społecznym” (kobieta-handlowiec, W).

„Trzeba znać ludzi i prawa rządzące ich rozwojem” (kierownik biura reklamy placówki filmowej, W).

Chodzi o „poznanie praw [...] społeczeństwa współczesnego [...] w obu ustrojach panujących na świecie” (kierownik Domu Kultury, 23 lata, W).

„Socjolog'a i nauki społeczne najwięcej ludzi obchodzą” (wizytator w Ministerstwie Oświaty, 57 lat, PZPR, W).

„Jest to nauka, która zajmuje się problemami życia poszczególnych ludzi” (bibliotekarka, 24 lata, W).

Chodzi o „zbadanie środowisk społecznych” (kierownik Domu Kultury, FSO, ZMS, W).

„Wskazuje na istotę zagadnienia więzi społecznej” (student, 23 lata, L).

„Bliższe poznanie warunków, w jakich żyjemy — zwrot «w kierunku człowieka»” (studentka prawa, 18 lat, L).

„Aby poznawać kierunki przemian w społeczeństwie” (student teologii, L).

„Są to nauki [ekonomia i socjologia], których znajomość jest obowiązkiem tzw. «świadomego obywatela» mogącego współrządzić państwem, a niestety absolutnie niedoceniane przez ludzi, którzy mają wpływ na gospodarkę i układ stosunków międzyludzkich” (lekarzka-asystent w klinice weterynaryjnej, L).

Psychologia i socjologia „ujmują człowieka w dwu zasadniczych sferach jego życia” (student polonistyki, 19 lat, L).

„Bez znajomości tych nauk [filozofii i socjologii] jest się nieco «zagubionym»” (lekarz, PZPR, L).

„Dla poznania praw społecznych, dla potrzeb dzisiejszych i przyszłych” (profesor literatury na uniwersytecie, 66 lat, L).

„Bo od niej [socjologii] zależy znajomość i zrozumienie zjawisk wśród ludzi” (dyrektor, PZPR, L).

„Ważna ze względu na jej charakter jako nauki o strukturze zbiorowości społecznych oraz o procesach zachodzących w tych społeczeństwach. Ważna również ze względu na swą rolę kształtowania opinii publicznej, wychowania” (studentka anglistyki, 21 lat, L).

W powiecie — oczekiwania tego typu były zawarte tylko w 3 uzasadnieniach.

„Obecne czasy zmuszają człowieka do orientacji w zagadnieniach socjologicznych” (nauczycielka, p).

„Dla poznania procesów poszczególnych warstw ludności” (księgowy, p).

„Tłumaczy nam zjawiska, zachodzące wskutek przemian społecznych” (lekarz, p). (Ta ostatnia wypowiedź była już wymieniona wśród przykładów dla typu IV, gdyż występuje w niej również sprawa zmian społecznych).

Warto zwrócić jeszcze uwagę na fakt, że wśród 53 osób, żyjących wobec socjologii oczekiwania typu „poznawczo-światopoglądowego”, członkowie partii są niedoreprezentowani o —14 punktów procentowych. Widzieliśmy zaś, że wśród 49 osób wyrażających najbardziej wyraźne oczekiwania typu „inżynierii społecznej” (typ I) byli nadreprezentowani o +15 punktów. Nic w tym dziwnego: ludzie czynnie zaangażowani w działalność polityczną i organizatorską są znacznie bardziej skłonni patrzeć na socjologię z punktu widzenia jej praktycznej przydatności społecznej.

Typ VI. Socjologia zasługuje na specjalne rozwinięcie, gdyż jej rozwój był zahamowany. W tego typu uzasadnieniach wytoru socjologii nie ma właściwie *explicite* mowy o jakichś konkretnych oczekiwaniach itp. *Implicite* mogą się za takimi uzasadnieniami kryć wszystkie z dotąd omówionych oczekiwania. Jednakże warto wyodrębnić tego typu uzasadnienia, gdyż

świadczą one, że sprawa zahamowania w przeszłości badań socjologicznych i związane z tym opóźnienie socjologii w Polsce nurtują jeszcze kręgi jej zwolenników. Ilościowo jednak tego rodzaju postawy nie są liczne: w naszym materiale były 22 takie uzasadnienia. Oto przykłady:

„Ponieważ te nauki [psychologia i socjologia] były mocno zaniedbane” (lektorka Wyższej Szkoły Nauk Społecznych, 50 lat, PZPR, W).

„Okres kultu jednostki zahamował rozwój socjologii” (wykładowca w instytucji wojskowej, PZPR, W).

„Ze względu na znaczne zamiedbania w latach minionych” (funkcjonariusz MSW, PZPR, W).

„Ze względu na straszliwe opóźnienie tej gałęzi wiedzy we wszystkich krajach socjalistycznych” (asystent rolnictwa w Wyższej Szkole Ekonomicznej, PZPR, W).

„Ze względu na długotrwały stan zaniedbania i potrzeby badań społecznych” (dziennikarz, PZPR, W).

„Obie te nauki [socjologia i psychologia] były u nas zaniedbane i to przyniosło duże szkody społeczne” (bibliotekarz przy Ośrodku Kursów Partyjnych, 23 lata, W).

„Tereny dotychczas zakazane — nowe, olbrzymie obszary [dla badań.]” (redaktor, W).

Implicite przekonanie o jakimś zapóźnieniu socjologii — zawarte jest i w takiej interesującej wypowiedzi:

„Dotychczasowe utarte pojęcia nie wystarczają — odchodzą do lamusa — a przecież próżni nie ma. Jak więc obecnie te masy wyglądają?” (oficer WP, PZPR, W).

W innym nieco sensie o zapóźnieniu socjologii mówią autorzy następujących wypowiedzi:

Ekonomia i socjologia są „konieczne dla rozwoju, a tak zacofane w stosunku do nauk technicznych” (student chemii, 23 lata, L).

Historia najnowsza i socjologia „stanowią pewnego rodzaju wciąż jeszcze *terra incognita*. Brak dobrych, syntetycznych opracowań” (dziennikarz, 24 lata, ZSL, L).

W scharakteryzowanej tutaj kategorii uzasadnień wyboru socjologii narzucają się uwadze 2 rzeczy. Po pierwsze socjologia nie występuje tutaj jako jedyna „ofiara” dawniejszych ograniczeń i zahamowań. W większości wypadków występuje w towarzystwie jakiejś innej nauki — psychologii, ekonomii czy historii najnowszej. Po drugie zaś na 22 osoby wspominające o poprzednim zahamowaniu rozwoju socjologii wyrażna większość — bo aż 12 (55%) — to członkowie Partii. Ich nadreprezentacja o + 17 punktów zdaje się świadczyć, że pamięć o tej sprawie jest żywsza obecnie jeszcze wśród partyjnych zwolenników socjologii niż w środowiskach bezpartyjnych.

Pozostaje na koniec ostatnia kategoria uzasadnień wyboru socjologii obejmująca takie różnorodne wypowiedzi, których nie dało się zaliczyć do żadnego z przedstawionych dotąd typów. Poza uzasadnieniami zbyt ogólnikowymi i nieokreślonymi (w rodzaju: „bo mnie to interesuje” itp.) natrafiamy tam na kilka interesujących i „jakościowo” odrębnych poglądów i oczekiwań wobec socjologii.

Przekonanie o szczególnej potrzebie popularyzowania właśnie socjologii, widać — jak się zdaje — w takich wypowiedziach:

„Cały świat intensywnie się uczy, nie możemy sobie pozwolić na luksus tylko filozofowania lub zabawiania literaturą” (kierownik placówki w organizacji społecznej, PZPR, W).

Ekonomia, socjologia, psychologia „to nauki, których brak lub niedosyt odczuwa nasze społeczeństwo” (ekonomista, W).

Socjologia i psychologia „są mało dotychczas rozpowszechniane, dlatego też rozwijanie ich jest jak najbardziej celowe” (mężczyzna, PZPR, 20 lat, L).

Dwu innym respondentom socjologia wydaje się nauką, której waga i znaczenie będzie wzrastać w przyszłości. 22-letni student Wojskowej Akademii Technicznej oświadcza: „To jest przyszłość”. „Nauką przyszłości” nazywa również socjologię ekonomista z Warszawy.

Na koniec warto przedstawić zbiorczo i tabelarycznie omawiane dotąd osobno i po kolei typy oczekiwań i opinii o socjologii, aby uzyskać pogląd na zasadnicze proporcje ilościowe między nimi. Ukazuje je tabela 6.

Jeśli przedstawione tutaj rezultaty badań rzucić na szersze tło polskich warunków, z uwzględnieniem specyficznego dla naszego kraju momentu historycznego i procesów nurtujących społeczeństwo, to nasuwa się parę ogólniejszych refleksji.

Taki układ oczekiwań i opinii o socjologii, jaki zarysował się nam w wyniku empirycznej typologizacji materiału, jest chyba charakterystyczny dla naszego kraju ulegającego głębokim i szybkim przemianom społecznym, i to przemianom aktywnie kształtowanym i planowanym w oparciu o określony program i ideologię. Znamienny jest tutaj fakt, że dominują ilościowo trzy typy oczekiwań. Są to oczekiwania związane z tempem dokonujących się przemian (typ IV), oczekiwania właściwe aktywnej „inżynierii społecznej” (typ I) oraz oczekiwania „poznawczo-światopoglądowe”.

Gdyby na wyodrębnione w tabeli 6 typy oczekiwań spojrzeć w inny jeszcze sposób, to również otrzymujemy obraz harmonizujący z ogólną sytuacją kraju: szeroko rozumiana „inżynieria społeczna” (typy I, II, III) występuje w wypowiedziach blisko połowy respondentów. Następną zaś pod względem liczebności grupą oczekiwań są oczekiwania „poznawczo-światopoglądowe”, które żywi co czwarta

Tabela 6. Typy oczekiwań i opinii występujących w uzasadnieniu wyboru socjologii jako nauki „ważnej społecznie”

Typy oczekiwań i opinii o socjologii	Procent poszczególnych typów oczekiwań obliczony od liczby osób, dających uzasadnienie wyboru socjologii		
	Warszawa N = 134	Lublin N = 68	Miasta powiatowe N = 17
Typ I. Użyteczność dla celów „manipulatorsko-kierowniczych”	24 (32)	17,6 (12)	29 (5)
Typ II. Użyteczność dla doskonalenia stosunków międzyludzkich	13 (18)	17,6 (12)	24 (4)
Typ III. Użyteczność dla diagnostyki społecznej i rozwiązywania problemów	10 (13)	3 (2)	12 (2)
Typ IV. Potrzeba badań rozwoju i zmian społecznych	16 (21)	34 (23)	29 (5)
Typ V. Funkcja poznawczo-światopoglądowa	25 (34)	24 (16)	17 (3)
Typ VI. Potrzeba nadrobienia dawnych zahańmowań	11 (15)	10 (7)	0 (0)
Inne i nieokreślone	14 (19)	13 (9)	6 (1)
R a z e m	113	119,2	110

Procenty dają w sumie więcej niż 100, gdyż w uzasadnieniach niektórych respondentów występował więcej niż 1 typ oczekiwań i opinii. Procenty z reguły zaokrąglano do całości.

W nawiasach podano liczby wypadków.

osoba. Warto jeszcze zwrócić uwagę na interesujący szczegół: oto respondenci ze środowiska „prowincjonalnego” łączą socjologię ze sprawą zmian społecznych w znacznie wyższym procencie, niż widać to w środowisku warszawskim. Widać prowincję bardziej nurtuje ta sprawa.

Reasumując: obraz socjologii, który zarysowuje się w wyniku analizy wypowiedzi „elity intelektualnej” trzech środowisk, to obraz nauki zaangażowanej społecznie, i to zarówno w sensie ideologiczno-światopoglądowym, jak i praktycznym. Oczywiście nie wszyscy respondenci podkładaliby pod swe oczekiwania dokładnie te same treści ideologiczne. Lecz tych różnic w naszych badaniach nie można było uchwycić.

Gdyby analogiczne badania przeprowadzić w kraju o całkiem odrębnej sytuacji historycznej i strukturze ustrojowej (np. w ustabilizowanych i uprzemysłowionych krajach w rodzaju Szwajcarii czy USA), to uzyskano by prawdopodobnie inny jakościowo i ilościowo układ oczekiwań i opinii dotyczących socjologii. Wtedy dopiero można by ostatecznie orzec, o ile uzyskany w naszych badaniach obraz socjologii i jej zadań jest specyficzny dla naszych warunków, a o ile wyraża pewne powszechne „punkty styczne” zainteresowań i oczekiwań wobec socjologii występujące wszędzie tam, gdzie nauka ta uzyskała jakiś szerszy oddźwięk w środowiskach bardziej aktywnych kulturalnie i intelektualnie.